

Temat tygodnia: Moja miejscowość i mój region. (4.05. – 8.05. 2020r.)

I. Poznajemy naszą miejscowość. (4.05.2020r.)

1. „Moje miasto” – zapoznanie z wierszem E. Subik

Nie za duże, nie za małe, tu się właśnie wychowałem.

Do przedszkola też tu chodzę i kolegów mam po drodze.

Mamy zamek i ikony, są też tutaj stare domy.

Skansen, tak to się nazywa i tam można wypoczywać

bo opodal rzeka płynie, która pięknie ma na imię.

San – wam powiem, jak nie wiecie, nazwa bardzo prosta przecież.

Są atrakcje dodatkowe; lodowisko mamy nowe,

mamy deptak i fontannę i pogodę nieustannie.

Ścieżkę mamy rowerową i „przygodę kajakową”.

Resztę schowam w tajemnicy o mej pięknej okolicy.

O Sanoku – jak nie wiecie jest ta rymowanka przecież.

Pytania do dziecka

Jak nazywa się nasze miasto?

Jakie ciekawe miejsca znajdują się w naszej miejscowości?

Nad jaką rzeką leży Sanok?

2. „Poznajemy naszą miejscowość” – wycieczka

Zapraszamy na wycieczkę i odwiedzenie ciekawych miejsc.

<https://www.youtube.com/watch?v=IFjhtD61DOU>

3. „To ja” – zabawa logopedyczna. Naucz się na pamięć rymowanek.

Hej, to ja!

Kto już moje imię zna?

Moja mina uśmiechnięta

I na co dzień i od święta.

- Śmieszne miny – ćwiczenie usprawniające aparat mowy.

Dziecko wymyśla zabawne miny, może próbować naśladować miny członków rodziny.

- Smutna i wesoła mina – ćwiczenia artykulacyjne.

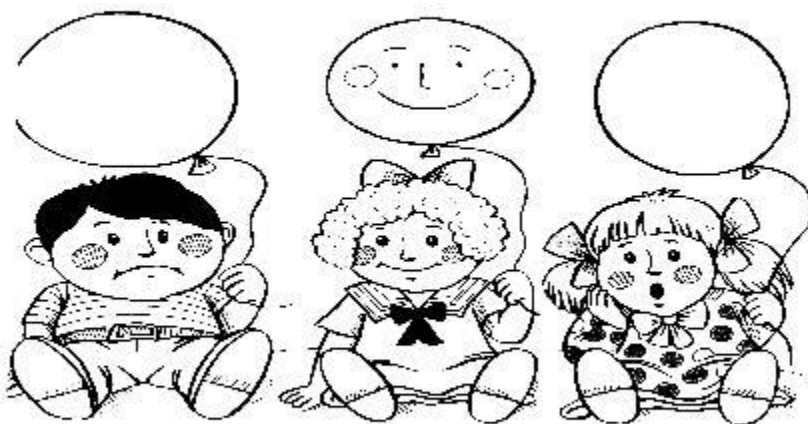
Pokazujemy chłopczyka ze smutną miną i zadajemy dziecku pytanie: Jak myślisz dlaczego chłopczyk jest smutny? Jaki odgłos wydaje ktoś, kto jest smutny?

Pokazujemy dziewczynkę z wesołą miną i zadajemy pytanie: Jak myślisz dlaczego dziewczynka jest wesoła? Jakie odgłosy wydaje ktoś, kto jest wesoły?

Zachęcamy dziecko do naśladowania na zmianę wesołej i smutnej miny. Pytamy: Jak się śmieje miś, jak się śmieje lalka? Zwracamy uwagę na różne rodzaje śmiechu np. szeroko otwieramy buzię i wydajemy głos; hahahaha, hihihihhi, hehehehe. Pytamy: Jak myślisz jaką minę ma druga dziewczynka? Jak myślisz dlaczego ma taką minę?

4. „Jakie miny mają dzieci?” – rozpoznawanie emocji.

Dorysuj na balonach minki w odpowiednim nastroju.



II. Poznajemy góry. (5.05.2020r.)

1. „Jak dobrze nam zdobywać góry” – zapoznanie z opowiadaniem E. Stadtmülle, ilustrację do opowiadania znajdziesz się w książce „Nowe przygody Olka i Ady” str. 66-67

Rodzice uwielbiali górskie wyprawy. Kilka razy w roku pakowali plecaki i wyruszali na szlak. – Jeszcze trochę podrośnięcie i wybierzemy się w góry wszyscy razem – obiecywał dzieciom tata. – Ale kiedy to będzie? – niecierpliwił się Olek. – Może już niedługo... – uśmiechnęła się mama. – Maj jest w tym roku taki piękny... To chyba tatę przekonało, bo już następnego dnia zaczął planować pierwszy rodzinny rajd. – Chcecie zobaczyć, dokąd pójdziemy? – zapytał, rozkładając mapę. – Najpierw szlak poprowadzi nas wąwozem, potem kawałek przez las i wyjdziemy na grań. – Na co? – nie zrozumiała Ada. – Grań to inaczej grzbiet górski – wyjaśniła mama. – Zobaczycie, jak pięknie wyglądają wiosną górskie łąki zwane przez górali halami. – Tylko pamiętaj: żadnego marudzenia – upominał siostrę Olek. Trzeba przyznać, że Ada bardzo się starała. Szła dzielnie i nie narzekała, chociaż po dwóch godzinach marszu poczuła się trochę zmęczona. – A daleko jeszcze do tych halek? – zapytała. – Do hal? – roześmiała się mama. – Bliżej niż myślisz. Rzeczywiście, gdy tylko wyszli z lasu, Ada aż krzyknęła z zachwytu. – Są!!! Są hale!! Są baranki i pan barankarz w kapeluszu!!! – Pan barankarz nazywa się baca – uśmiechnął się tata – a pomaga mu dwóch młodych juhasów. Zobacz, są jeszcze tacy pasterze, co biegają na czterech łapach i szczekaniem zaganiają owieczki do stada. Ten większy ma na imię Bacuś, a ten mniejszy – Gronik. Była jeszcze Dolina... 56 – Dolina ma szczeniaki i musi się nimi zajmować – uśmiechnął się baca i zaprosił całe towarzystwo do bacówki, czyli drewnianej, okopconej jałowcowym dymem, chatki, gdzie nad paleniskiem wędziły się żółte góralskie serki zrobione z owczego mleka. – Weźmiemy sobie takiego świeżutkiego oscypka na kolację – obiecał tata. Baca zapakował serek, po czym postawił na stole cztery drewniane kubki, do których nalał czegoś, co wyglądało jak kefir. – To żętyca. Zostaje po zrobieniu oscypków – wyjaśniła mama. – Jest bardzo zdrowa. W smaku trochę przypomina maślanekę. – Żętyca... – powtórzył Olek, żeby lepiej zapamiętać. – A wiecie, jak się nazywa to, czym się podpieram? – zapytał baca, mrużąc jedno oko. – Laska? – próbowała zgadnąć Ada. – Raczej... siekierka – poprawił ją Olek. – Nie jest to siekiera i nie jest to laga. To, czym się podpieram, to moja ciupaga – zrymowało się bacy, który, bardzo z siebie zadowolony, podkreślił węża i po chwili zastanowienia dokończył. – To, co góral ma na nogach, kierpcami się zowie. Nie ma spodni ino portki, kapelusz na głowie. Cuchą się owinie, kiedy wiatr na hali, a gdy słońko zajdzie, to watrę rozpali. To dopiero była łamigłówka. Na szczęście mama z tatą znali się na góralskiej mowie i wyjaśnili, że kierpce to skórzane góralskie buty, cuchą to wełniane góralskie okrycie, coś w rodzaju krótkiej peleryny, a watra – ognisko. – Mamuś, a dlaczego górale mówią... inaczej niż my? – zapytał Olek późnym popołudniem, gdy dotarli już do schroniska. – Mówią po swojemu, czyli gwarą – wyjaśniła mama. – Ludzie mieszkający w różnych regionach Polski różnią się od siebie: językiem, strojem, zwyczajami... – Sami się o tym przekonacie, kiedy odwiedzimy Śląsk albo Kaszuby

– włączył się do rozmowy tato. – A kiedy odwiedzimy? – zapytał Olek, który zdążył już nabrać ochoty na kolejną rodzinną wyprawę.

Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji w książce:

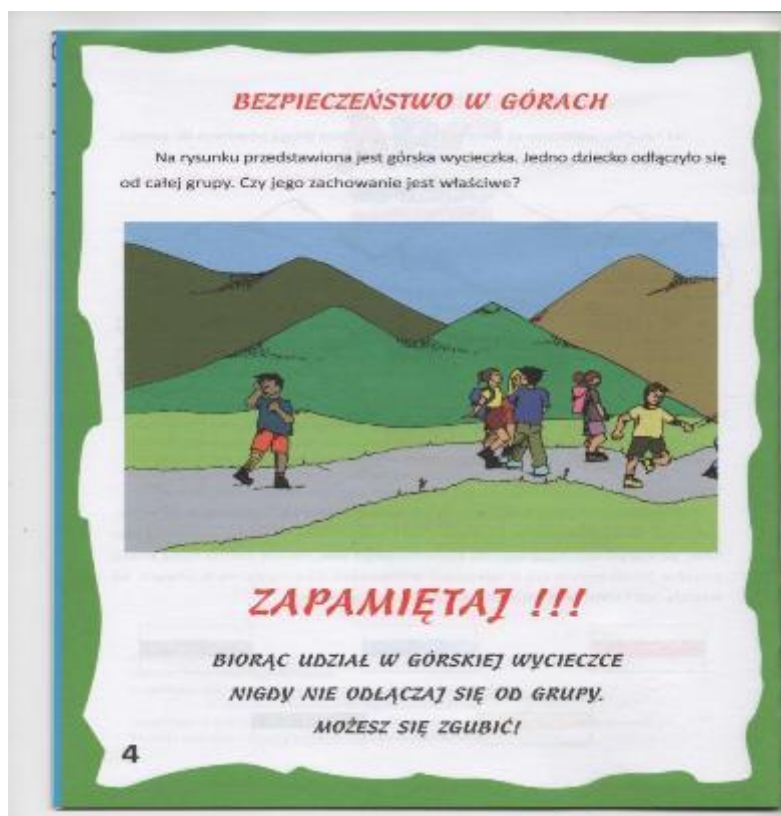
Co ciekawego zobaczyli Olek i Ada podczas pobytu w górach?

Dlaczego baba mówił językiem niezrozumiałym dla Olka i Ady?

Uwaga! Możemy pokazać dziecku mapę Polski, główne pasma górskie. Dziecko dzieli się wspomnieniami i posiadanymi wiadomościami na temat odbytych wycieczek z rodzicami.

2. „Jak bezpiecznie wędrować po górach” – zapoznanie z podstawowymi regułami zachowania bezpieczeństwa w górach.

W górach jest wiele dróg, aby się nie zgubić należy zawsze chodzić tą, która jest oznaczona odpowiednim znakiem. Znaki umieszczone na drodze wytyczają tzw. szlak, po którym idąc dojdziemy do zaplanowanego celu. Znaki maluje się w miejscach widocznych dla turysty; na drzewach, na wystających kamieniach lub umieszcza się na drogowskazach. Szlaki oznaczone są kolorem; czerwonym, niebieskim, żółtym, zielonym.



3. „Wycieczka na Tarnicę, najwyższy szczyt Bieszczadów” – zapraszamy do obejrzenia filmiku

<https://www.youtube.com/watch?v=dytARFT4HGw>

4. „Bądź rozsądny i uważny podczas wędrówek”

Rozmowa rodzica z dzieckiem na temat zachowania bezpieczeństwa podczas pieszych wędrówek po górskich szlakach.

BEZPIECZEŃSTWO W GÓRACH

Jak wezwać pomoc w górach, gdy nie masz telefonu?

Sposób jest prosty; należy wysłać sygnały świetlne albo dźwiękowe 6 razy na minutę (czyli co 10 sekund), potem minutę odpocząć i tak powtarzać do skutku. Jeśli ktoś Cię usłyszy albo zobaczy, potwierdzi to tym samym sposobem, ale 3 razy w ciągu minuty. Dlatego w górach przydaje się gwizdek albo latarka.



Nie wychodź w góry, gdy zbliża się burza.



- unikaj cieków wodnych w czasie burzy,
- unikaj szczytów i odsoniętych terenów,
- unikaj samotnych drzew,
- szukaj schronienia, jeśli od błyskawicy do grzmotu jest mniej niż 30 sekund,
- jeśli od błysku do grzmotu są sekundy – burza jest od Ciebie o 1km. (3 s = 1km),
- wyjdź z ukrycia 30 minut po ostatnim grzmocie,
- przeczekaj burzę kucając na plecaku, złóż stopy razem, nie trzymaj się za ręce z innymi osobami, zachowaj odstęp od innych.

7

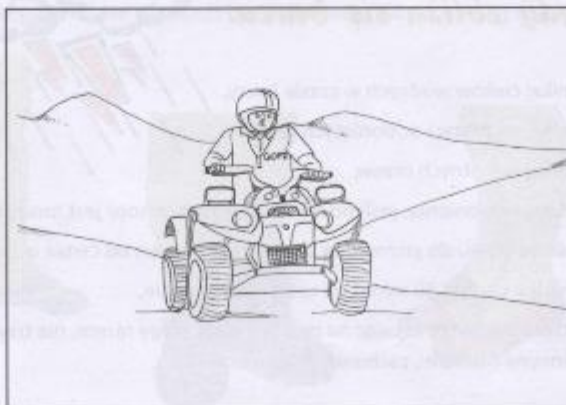
RATOWNIK W AKCJI

Może się czasami zdarzyć, że w górach ktoś zablądzi albo złamie nogę. Należy wtedy zadzwonić do Pogotowia Górskiego wybierając w telefonie numer 985 lub 601 100 300. Ratownik GOPR przybędzie na miejsce w jak najkrótszym czasie, pomogą mu w tym odpowiednie środki transportu:

**AUTO
TERENOWE**



QUAD



8

III. Budynki w mojej miejscowości. (6.05.2020r.)

1. „Mój kochany Sanok” – zapoznanie z wierszem S. Wielgosza.

Sanocka ziemia i okolica każdego turystę pięknem zachwyca.

Zamek królewski, Skansen, ikony i słynny Beksiński tu urodzony.

Biała cerkiewka skrywa tajemnice, a rzeka San okala okolicę.

Przepiękny deptak, gdzie Szwejk spacerował

i Grzegorz z Sanoka tu się wychował.

I kiedy odkrywam sanockie tajemnice,

pomniki, zabytki, stare kamienice,

wiem, kiedy dorosnę i wyjdę w świat,

to w mym serduszku zostanie Sanoka ślad.



2. "Piosenka o Sanoku" Hymn Sanoka.mp3

I.

Tak wiele na świecie jest miast, tętniących swym życiem co dzień,
w zielonych alejkach wiosną kwitną kwiaty.

Lecz ja właśnie mieszkać chcę tu, gdzie San mnie kołysze do snu,
Gdzie Grzegorz z Sanoka urodził się przed laty.

Ref.

Sanockie domy okryte we mgle, skąpane w słońcu ulice,
w kolorach tęczy jak w bajkowym śnie, mienią się nam okolice.
Może gdzie indziej piękniejszy jest świat, ktoś o nim książkę napisze.
A ja choć dzisiaj tak mało mam lat, Kocham bieszczadzkie zacisze.

II.

Nim rankiem obudzi się dzień, po Rynku przechadzam się ja,
w zaułkach jeszcze senna brzmi muzyka.

Za chwilę rozpocznie się bal, nim słońce rozleje swój żar,
po pięknych, sanockich ulicach i pomnikach.

Ref.

Sanockie domy okryte we mgle, skąpane w słońcu ulice,
w kolorach tęczy jak w bajkowym śnie, mienią się nam okolice.
Może gdzie indziej piękniejszy jest świat, ktoś o nim książkę napisze.
A ja choć dzisiaj tak mało mam lat, Kocham bieszczadzkie zacisze.

III.

Niech nam to miasto pięknieje co dnia, i niech już każdy pamięta,
że jego urok nie minie jak ta, nowa sanocka piosenka.

La, la, la, la, la, la, la, (2x)

że jego urok nie minie jak ta, nowa sanocka piosenka.

3. „Matematyczne miasto” – zabawa twórcza

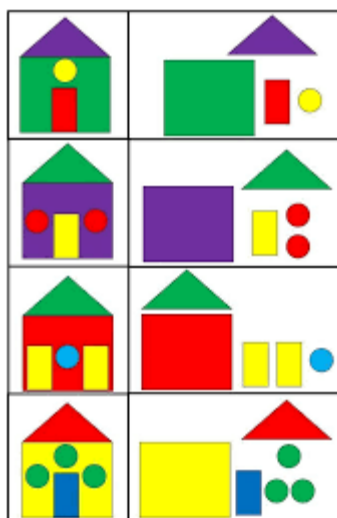
Pomoce; papierowe figury geometryczne (prostokąty, kwadraty, trójkąty, koła), po kilka sztuk każdej.

- Zabawa matematyczna

Jak nazywają się te figury? Czy potrafisz policzyć ile ich jest? Posegreguj figury według kształtu. Posegreguj figury według wielkości.

- Praca plastyczna

Jakie budynki znajdują się w twojej okolicy? Spróbuj z tych figur ułożyć domy, np.:



A może uda ci się zrobić „Matematyczne miasto”.



4. “Czy znasz te miejsca?” – zwiedzamy Sanok.

- Rynek w Sanoku – widok na Ratusz i Klasztor Franciszkanów.



- Miejska Biblioteka Publiczna oraz pomnik Grzegorza z Sanoka



- Park miejski im. Adama Mickiewicza - największy park typu górskiego w Polsce. Usytuowany w samym centrum miasta z dominującym wzniesieniem Góry Parkowej, wyrastającej ponad miasto na wysokość 364 m n.p.m.,



IV. Legendy naszego miasta (7.05.2020r.)

1. „O Sanoku” – zapoznanie z wierszem B. Tępałskiej

Dawno, dawno temu to się działo,

Nad rzeką San miasto powstało.

Bona zamek postawiła,

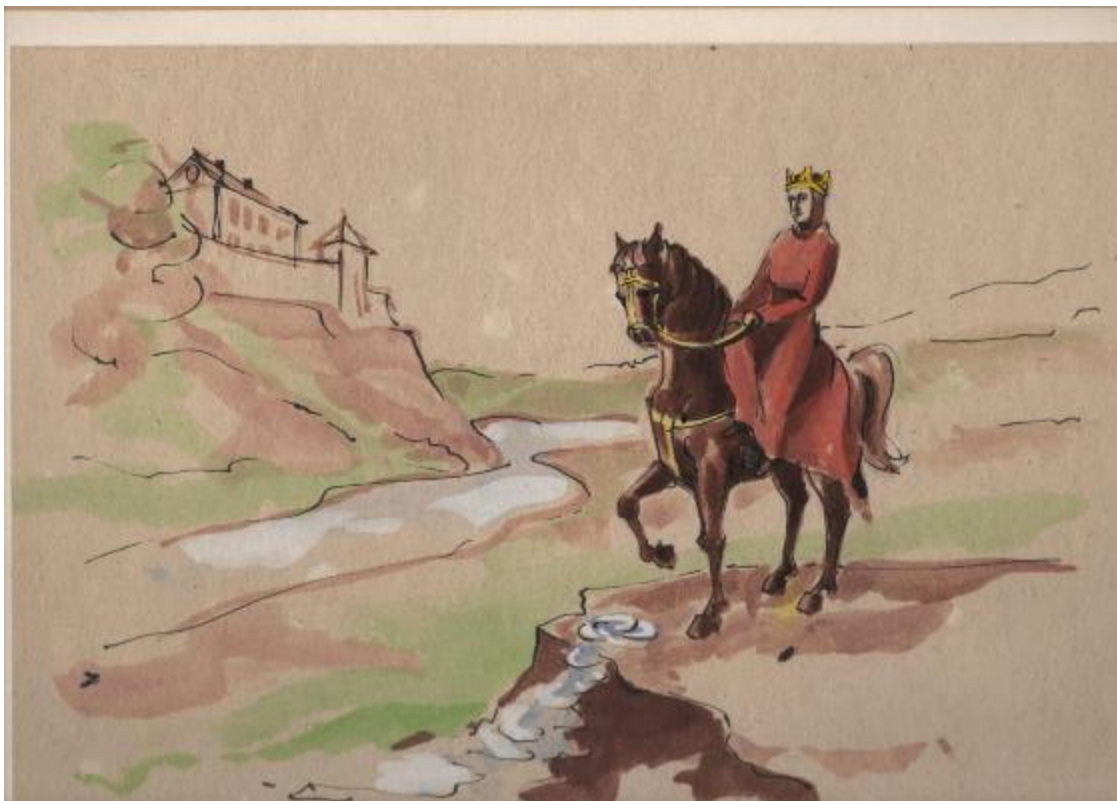
Gdzie cudowna woda była,

Woda urody dawała,

A kto nie wierzy

Niech do Sanoka bieży.

2. „O cudownej wodzie z Sanoka” – zapoznanie z legendą.



Za Jagiellonów do dużego rozkwitu doszło miasto Sanok. Rozwinęło się rzemiosło i handel, przybywało wciąż nowych, pięknych kamieniczek, a place i ulice roiły się od kupców, którzy przybywali tu nieraz z dalekich stron. Sanok polubiła też bardzo żona która Zygmunta, królowa Bona. Przyjeżdżała tu często z własną świtą, odpoczywała na wysokim wzgórzu i

patrzyła na wijącą się wstęgę Sanu. Pewnego razu królowa oświadczyła: -Tu zbuduje potężny zamek. - Ale w którym miejscu? - pytano. -Na wzgórzu - odpowiadała - a miejsce wskaże mi mój mądry koń. Trzeba przyznać, że był to wyjątkowy koń. Znał dobrze swoją panią, jej każdy zamiar, najmniejszy nawet gest. Pewnego dnia, gdy królowa Bona siedziała na jego grzbiecie i okrążając wzgórze dotarła na sam jego szczyt, koń nagle przystanął i kilka razy kopytem uderzył w zimie. Po chwili wytrysnął strumień wody. - To cudowne! - zawołała Bona. - Takie źródło to prawdziwy skarb. Królowa nakazała budować w tym miejscu zamek i studnię, a kiedy było już gotowe, pierwsza napiła się cudownej wody. - Stałam się młodsza i piękniejsza - rzekła przeglądając się w lustrze. Od tej pory za zezwoleniem królowej wszystkie dwórki, chcąc utrzymać swoją krasę, piły cudowną wodę i stawały się coraz piękniejsze. Wieść o właściwościach źródła rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, a sanockie panny dzień w dzień tęsknym okiem spoglądały na zamkowe wzgórze, gdzie w cieniu rozłożystych lip i kasztanów przechadzały się młode damy dworu, a wszystkie piękne, jakby malowane. - To dzięki tej wodzie - mówiła zazdrosne mieszcanki, szykując niecny podstęp. Dla zdobycia urody słono zapłaciły miejskim rzemieślnikom, którzy nocną porą doprowadzali zamkową wodę do miasta. Wnet koło kamienicy Hydzików poczęła płynąć cudowna woda. Co najprzedniejsze panny, z wójtówną Agnieszką na czele, czerpały kubkami wodę, obmywając nią twarz. Rychło i tak już urodziwe sanockie panny stały się prawdziwymi bóstwami. Do wspaniałych kruczoczarnych włosów doszła różowość i białość lic, a każda z nich miała oczy jak szafiry. Wśród dworskich panien wybuchł popłoch. Co dzień bowiem dostrzegały, iż zapasy wody maleją, a tym samym więdnie ich uroda. Na czołach zaczęły pojawiać się zmarszczki, skóra traciła gładkość i stawała się szara jak ziemia na zamkowym wzgórzu. Jednocześnie do zamki doszły straszne wieści, iż cudowna woda przedostaje się do miasta i mieszczenie w niej się kąpią. - Każ, jaśnie panie, wszystkie wychłostać! - błagały królową damy dworu. - Do lochów z nimi! Na stos niegodziwe! - wołała jedna przez drugą. Królowa Bona kazała zwołać wszystkie dwórki, a kiedy pojawiły się złości okrutnej, ujrzała ich przygarbione figury, pomarszczone twarze, wykrzywione w ustawicznym gniewie usta. - Nic mi po was - powiedziała królowa stanowczo. - Brzydkie jesteście ze złości, a myć się można i w zwykłej wodzie - po czym odwróciła się i rzekła: - Zawołać mi tu wszystkie panny z miasta! Na rozkaz królowej wnet zaroił się dziedziniec zamkowy od niezwykle urodziwych i strojnych w atłasy, aksamity i koronki mieszkańek Sanoka. Wybór na dwórki był niezwykle trudny. Ostatecznie dwanaście najpiękniejszych stało się służkami królowej. Wspaniałomyślna królowa nie tylko, że nie zburzyła podziemnego źródła, ale nakazała budować wodociągi, aby z cudownej wody po wsze czasy mogły korzystać wszystkie dziewczyny i kobiety. I dlatego niewiasty z Sanoka słynęły i słyną po dzień z wielkiej urody. A kto nie wierzy, niechaj czym prędzej do grodu nad Sanem pojedzie!

3. „Szumiący strumyk” – ćwiczenie oddechowe.

Pomoce: kubek z wodą i słomką.

Przebieg: Dziecko nabiera powietrze nosem i powoli dmucha w słomkę. Obserwuje w jaki sposób powietrze wydostaje się z wody. Zabawę powtarzamy, zmieniając sposób dmuchania na krótki, przerywany.

4. „Dom niski i dom wysoki” – zabawa konstrukcyjna.

Pomoce: klocki różnego rodzaju.

W naszym mieście jest dużo domów, niskich i wysokich. Niektórzy z was mieszkają w bloku a niektórzy w domach jednorodzinnych. Rozejrzyj się i spróbuj stworzyć z klocków swoją okolicę, swoje miasto. Potrafisz wybudować z klocków domy niskie i wysokie? Może taki?



V. Na wsi i w mieście. (8.05.2020r.)

1. „Bliskie miejsca” – zapoznanie z wierszem J. Szwarca.

Sanok i Sanoczek, to jak mama i synek.

Jedno małe, wyciszone, w drugim są ulice rynek.

Jak rozpoznać które wioską, które jest królewskim grodem?

Przez Sanoczek jadę szybko, w mieście w korku – samochodem.

Na wsi spokój, jakiś piesek, pola, lasy, łąki,

Nawet krowy, dzikie ptactwo, a w gorące dni są baki.

Za to w mieście życie szybkie, kolorowe i ciekawe,

Bo są sklepy, park i zawsze jest gdzie wypić świeżą kawę.

San swą wstęgą tuli miasto, jak w zimowe dni szalikiem.

Na wsi rzeka jest malutka, można by ją zwać strumykiem.

Żal, że w skarpie na podzamczu nie zagościł dotąd żaden smoczek..

A czy wiecie, jaka rzeka jest w Sanoczku?

- oczywiście, to Sanoczek!

2. „Poznajemy wieś, poznajemy miasto” – zabawa dydaktyczna.

Przeglądamy niepotrzebne gazety i czasopisma, wycinamy obrazki przedstawiające to, co można zobaczyć na wsi i to, co można zobaczyć w mieście. Dziecko swobodnie wypowiada się na temat zdjęć i próbuje znaleźć różnice pomiędzy miastem a wsią. Posegregowane obrazki proponujemy przykleić na białe kartki z bloku rysunkowego. Na pewno powstaną piękne prace.

3. „Miasto i wieś” – Obejrzyj zdjęcia i wykonaj zadanie, kartę pracy znajdziesz w książce Nowe przygody Olka i Ady cz.2, str. 42.

4. „Herb miasta Sanoka” – ciekawostki historyczne dla całej rodziny.

Na pewno wiecie jak wygląda herb Warszawy, a czy wiecie jak wygląda herb Sanoka?

Herb jest to znak, który przedstawia charakterystyczne cechy np. rodu w celu odróżnienia go od innych.

4.



W 1339 roku Sanok otrzymał prawa miejskie i w tym czasie pojawił się pierwszy znak herbowy miasta. Najstarsza część herbu to dolne lewe pole, na którym przedstawiony jest święty Michał Archanioł walczący ze złem. Był to herb miasta na przełomie XIV i XV wieku. W wieku XVI herb wzbogacił się o nowe pole – z wężem połykającym dziecko; jest to herb włoskiego rodu Sforzów, z którego pochodziła królowa Bona, żona Zygmunta I Starego. Zapewne z wdzięczności za jej opiekę nad miastem przyjęto do herbu Sanoka godło Sforzów.

W XVIII wieku w herbie miasta pojawił się orzeł biały – godło państwa polskiego. Cały herb jest pod koroną, ponieważ Sanok do 1772 r. był wolnym miastem królewskim.

5. „Herb Sanoka” – karta pracy. Pomaluj herb według wzoru powyżej.



Powietrzna podróż po pięknym Królewskim Mieście Sanoku.

<https://www.youtube.com/watch?v=KnYfDnfXhYc>

Wiersze o Sanoku wybrano z książki pt. „Nasz piękny sanocki region” z cyklu wierszowanki dla dzieci, SPP nr 3 w Sanoku.